

Monetarnie po raz drugi

Historia pieniądza jest nader ciekawa i pouczająca. Pieniądz to nie tylko środek płatniczy. To często obiekt tezauryzacji, miernik wartości, ale i przedmiot, na którym umieszcza się symbole władzy. Często moneta czy banknot są nie tylko symbolem emitenta i jego pozycji, ale i polityczną manifestacją. A każdy szczegół umieszczony na pieniądzu ma swoje określone znaczenie. Wreszcie pieniądz to cenne źródło historyczne oraz wytwór rzemieślnika czy nawet popisującego się swym kunsztem artysty. Na przykładzie monet można doskonale zaobserwować zmieniające się mody w rzemiośle i sztuce oraz przemiany gospodarcze.

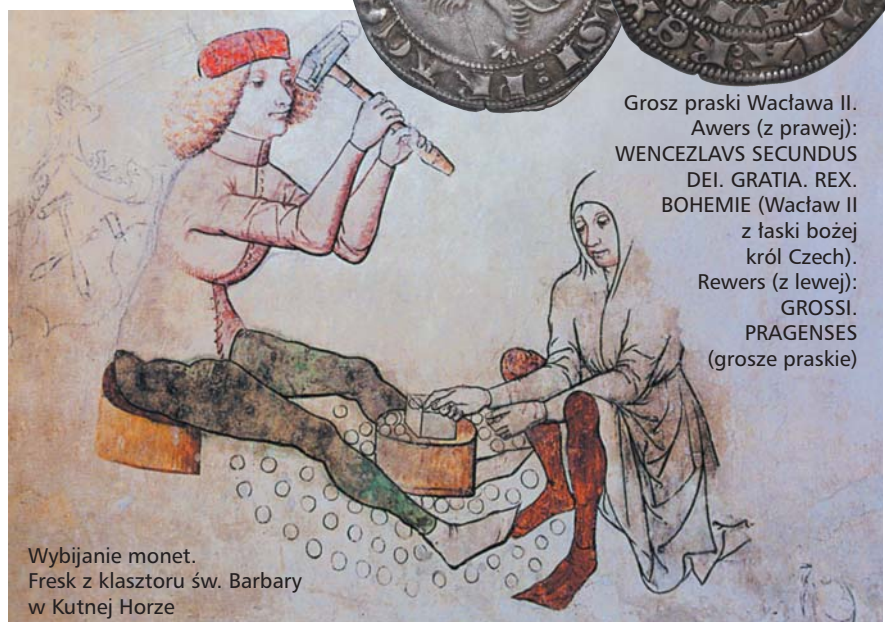
Ale monety i banknoty to swoisty pryzmat, dzięki któremu można mówić o historii, polityce, gospodarce, instytucjach bankowych i handlowych, stosunkach społecznych i sztuce.

To także pretekst do snucia opowieści obyczajowych czy zgoła anegdotycznych. Ten sposób traktowania pieniądza wypróbowaliśmy w marcu i kwietniu ubiegłego roku. Opisywaliśmy wówczas perypetie finansowe pierwszych Piastów. Najwyższy czas, by kontynuować tę opowieść. Rozpoczynamy w miejscu, w którym przerwaliśmy – w XIII stuleciu. W kolejnych siedmiu odcinkach zaprezentujemy losy polskiego pieniądza i zawitości gospodarcze naszego kraju do upadku Polski w XVIII wieku. Liczymy, że cykl zostanie życzliwie przez Państwa przyjęty. Czekamy na uwagi, komentarze i pomysły.

Cykl „Polski pieniądz przez wieki” nie mógłby powstać bez wsparcia finansowego i merytorycznego Narodowego Banku Polskiego, za co serdecznie dziękujemy.

Grosz znaczy gruby

Rozwój gospodarczy Europy spowodował konieczność zastąpienia brakteatów „grubą” monetą srebrną. Wzorem były grosze turońskie, według których Wacław II czeski z końcem XIII stulecia rozpoczął emisję groszy praskich. Ich produkcja była możliwa dzięki odkryciu bogatych złóż srebra w Kutnej Horze, gdzie produkowano te pięknie zaprojektowane monety. Królowie Czech bili je do 1547 roku, systematycznie obniżając ich stopę menniczą. Produkowane w wielkich ilościach grosze praskie opanowały rynek pieniężny Europy Środkowo-Wschodniej i zapewniły emitentom



Wybijanie monet.
Fresk z klasztoru św. Barbary
w Kutnej Horze

Grosz praski Wacława II.
Awers (z prawej):
WENCEZLAVS SECUNDUS
DEI. GRATIA. REX.
BOHEMIE (Wacław II
z łaski bożej
król Czech).
Rewers (z lewej):
GROSSI.
PRAGENSES
(grosze praskie)

duże dochody, bowiem ich wartość była wyższa niż koszty produkcji. Z grzywny praskiej miano wybijać 64 monety po 3,68 g każda, w rzeczywistości były one jednak nieco



Władysław Łokietek wg Jana Matejki

Dukat Władysława Łokietka. Awers (góra): WLADISLAVS. DI. G. REX (Władysław z bożej łaski król). Rewers (dół): S. STANISLAVS. POLE (św. Stanisław)

lżejsze. Prócz grosza Wacław II emitował parwusy praskie, czyli pieniądz zawierający 1/12 srebra zawartego w groszu.

W Polsce grosze praskie stały się oficjalną monetą po objęciu tronu krakowskiego przez Wacława II. Po jego śmierci dominowały na rynku do XVI wieku.

ŁOKIETKOWE DENARY

Czeskie reformy wywarły przełożony wpływ na polski system monetarny. Władysław Łokietek, choć przyjął lżejszą od praskiej grzywnę krakowską (200 g), bił monety tak, aby 12 denarów rachowało się na grosza, co czyniło system krakowski podobnym do przypadającego praskiego. Monety Łokietka z czasem stawały się coraz mniejsze i lżejsze – na jeden grosz 16 denarów.

KRÓLEWSKI DUKAT

W 1320 roku Władysław Łokietek wybił dukata – pierwszą złotą polską monetę. Z powodu niewielkiej emisji nie miał znaczenia gospodarczego. Władca wyprodukował ją zapewne, aby uczcić swoją koronację – tak przynajmniej sądzi część badaczy. Szczególnego charakteru dukata dowodzi już sam kruszec, z którego go wybito. Równie istotny okazał się jego wygląd. Na awersie umieszczono króla Władysława zasiadającego na majestacie z koroną na głowie, berłem i jabłkiem. Wizerunek ten jest oparty na pieczęci majestatowej monarchy. Na rewersie monety umieszczono św. Stanisława w stroju pontyfikalnym (patrona zjednoczenia), który zdaje się błogostawić monarchę i jego zbożne dzieło. Jest to wyraz kultu świętego oraz jego patronatu nad koronacją Łokietka.

Część badaczy uważa, że łokietkowy dukat został wybity w związku z uroczystościami jubileuszowymi ku czci św. Stanisława w 1330 roku. Przy tej okazji pielgrzymi składali datki w złocie na krucjatę przeciwko Tatarom i Litwinom. Zebrany kruszec miał posłużyć właśnie do wybitia pierwszego polskiego pieniądza, który swoją kontynuację znajdzie dopiero w XVI stuleciu.

Drewniana Polska Władysława Łokietka

Kazimierz Wielki po śmierci swego ojca Władysława Łokietka w 1333 roku objął tron polski. Odziedziczył również państwo w stanie głębokiego wewnętrznego kryzysu. Co prawda Łokietkowi udało się przywrócić instytucję monarchii,

lecz Królestwu Polskiemu daleko było jeszcze

do pełnego zjednoczenia. W rękach króla pozostawały jedynie Małopolska i Wielkopolska połączone kujawsko-brzeskim „pomostem”.

Poza władztwem monarchy pozostawały Śląsk, Pomorze Gdańskie oraz Mazowsze. Równocześnie mocno dawały o sobie znać lokalne partykularyzmy. Nieuregulowane pozostawały także stosunki z Czechami i zakonem krzyżackim.

By skonsolidować państwo oraz zapewnić mu bezpieczeństwo, Kazimierz musiał przeprowadzić wiele głębokich

zmian – zarówno w sferze polityki zagranicznej, jak i stosunków prawnych, ekonomicznych i militarnych. Reformy miały wymierną cenę. Samo wykupienie od Luksemburczyków praw do tronu polskiego kosztowało gigantyczną kwotę 20 tys. kop groszy praskich. Stąd wielki wysiłek włożony przez króla Kazimierza w rozwój ekonomiczny Polski. Cel był jeden – zapewnienie stałego dopływu gotówki do królewskiego skarbcza.



Kazimierz Wielki wg Jana Matejki

KWARTNIK RUSKI

Przyłączenie Rusi Czerwonej do Polski zaowocowało wybiciem pieniądza dla tej prowincji królestwa. Monety z wyobrażeniem lwa wybijane będą także przez następców Kazimierza Wielkiego – Ludwika Węgierskiego czy Władysława Jagiełłę. Na uwagę zasługują jeszcze inne monety ruskie Kazimierza Wielkiego – denary zwane pułami, które są pierwszymi polskimi monetami miedzianymi.



Kwartnik ruski
Kazimierza Wielkiego



Król inwestor

W kronice katedralnej krakowskiej zanotowano, że za czasów tego króla [Kazimierza Wielkiego] w lasach, gajach i dąbrowach tyle założono wsi i miast, ile bodaj nie powstało kiedy indziej w Królestwie Polskiem. Niewątpliwie monarcha doceniał korzyści płynące z rozwoju miast i osad. Mógł pobierać z nich podatki oraz miał udział w sąsądzanych przez miejscowe sądy grzywnach.

Na terenach wiejskich i dotychczasowych nieużytkach prowadzono akcję kolonizacyjną. Powstawały nowe wsie zasiedlane przez przy-

byszy z przeludnionych terenów Europy Zachodniej. Regulowano również stosunki w istniejących już wsiach. W jednych i drugich rządzić miało prawo niemieckie. Dawało ono osadnikom prawo do samorządu i wolności osobistej. Dodatkową zachętą była wolnizna, czyli zwolnienie na określony czas osadników ze świadczeń na rzecz właściciela. Na krótszą metę zmniejszało to wpływy



Kwartniki Kazimierza
Wielkiego. Awers (powyżej):
MONETA KAZIMI (moneta
Kazimierza). Rewers (poniżej):
REGIS POLONIE (króla Polski)



do skarbu, lecz po udanej lokacji wsi dochody z nadwyżką pokrywały tę stratę. Początkowo korzystający z prawa niemieckiego płacili królowi tylko kolektę. Była to nadzwyczajna danina pieniężna, płacona okazjonalnie, np. gdyby przyszło wykupywać króla z niewoli, odzyskiwać zagarniętą część kraju lub gdyby władca miał okazję do zakupu jakiegoś terytorium. Kolekta miała

więc charakter wsparcia finansowego dla monarchy. Kazimierz zdecydował się na wprowadzenie stałego podatku gruntowego płaconego przez posiadaczy ziemskich. Nowy podatek zwany poradlnie wynosił 12 gr z łana.

Za akcją osadniczą szła lokacja miejska, czyli reforma stosunków miejskich. Część miast zakładano od zera (na tzw. surowym korzeniu), część w istniejących osadach. W obu przypadkach miasta otrzymywały nowy ustrój, gwarantujący samorząd oraz wolność osobistą. Prawo miejskie dokładnie określało zobowiązania miasta wobec jego właściciela – króla. Zagęszczenie sieci miejskiej oraz ściąganie do Polski mieszczan - osadników z własnym kapitałem przy jednoczesnym ukróceniu rozbojów na

drogach zaowocowało rozwojem handlu. Kazimierz zarabiał nie tylko na podatkach, ale również na cłach i mytach pobieranych od kupców podróżujących ze Wschodu na Zachód Europy. Z woli króla wystawiano wiele przywilejów lokacyjnych. Mogło to

doprowadzić do sytuacji, w której co prawda liczba miast wzrosła, lecz będą to ośrodki małe i słabe. Niekiedy

takie zagęszczenie miało sens. Takim przykładem może być Kraków. Stołeczny gród niewątpliwie był wspierany przez króla kolejnymi przywilejami i nadaniami. Jednocześnie na polecenie

monarchy nieopodal murów stolicy powstały dwa nowe ośrodki miejskie – Kazimierz i Kleparz. Miasta te nie tyle miały być konkurencją dla stolicy, ile przechwytywać jej nadwyżkę ludnościową.

Król Kazimierz zadbał również o ochronę swoich interesów w handlu tranzytowym. Przez jego królestwo prowadził ważny dla funkcjonowania całej Europy tranzyt miedzi węgierskiej, która przez Gdańsk trafiała

KWARTNIKI, CZYLI PÓŁGROSZE

Kwartniki były podstawową monetą Kazimierza Wielkiego. Cztery kwartniki miały wartość 1 skojca, dlatego jedna moneta określana była mianem kwartnika. Z czasem pojawiła się dla niej inna nazwa, półgrosz, ponieważ dwa kwartniki stanowiły równowartość grosza. Półki, bo i tak je zwano, na długi czas stały się najbardziej popularnymi polskimi monetami.

Kwartniki ostatniego Piasta nie utrzymały stopy menniczej. Zamiast 1,36 g srebra zawierały tylko 0,88 g tego kruszcu. Wynikła z tego zmienność kursu wobec grosza praskiego, który wynosił odpowiednio 1:4. Władca tymczasem utrzymywał kurs przymusowy o połowę niższy. Przymus ten nie utrzymał się i nawet sam król domagał się opłat w dobrych groszach praskich lub za odpowiednią dopłatą w kwartnikach, zamiast 96 – 120 monet krajowych.



Figury dawnych górników wydobywających sól w Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce

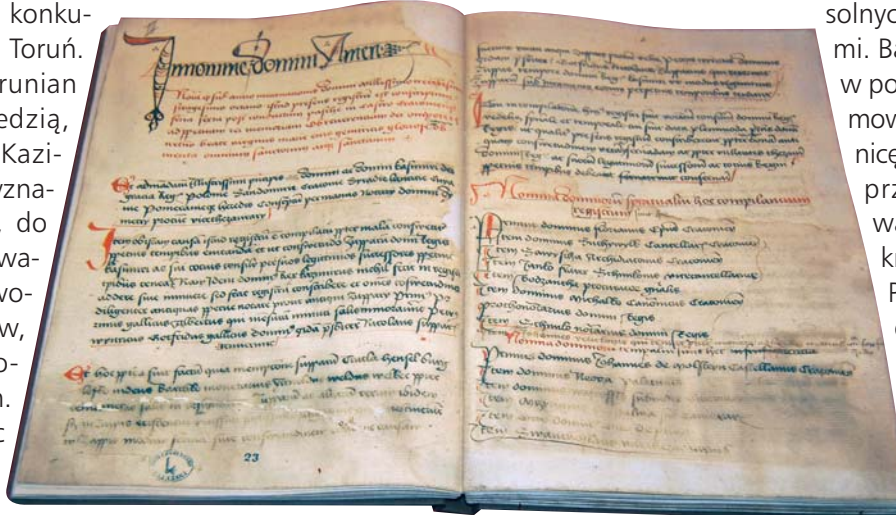
na rynki flandryjskie. W drugą stronę wożono przede wszystkim sukna. Oczywiście polscy mieszczaństwo chcieli mieć swój udział w tych intratnych przedsięwzięciach. Już w 1306 roku Kraków otrzymał od Władysława Łokietka bezwzględne prawo składu na miedź. Zatem przynajmniej teoretycznie miasto przejmowało dostawę węgierskiej miedzi, prowadząc je dalej własnym transportem. Kupcy krakowscy zarabiali więc na pośrednictwie. Z czasem Krakowowi wyrósł potężny konkurent – krzyżacki Toruń. By odsunąć torunian od handlu miedzią, w 1344 roku Kazimierz Wielki wyznaczył im granicę, do której mogli prowadzić interesy. Tworzyły ją Kraków, Wiślica, Sandomierz oraz Lublin. Toruński kupiec naruszający powyższe ograniczenia ryzykował konfiskatę całego towaru.

Podobną politykę Kazimierz prowadził na Wschodzie. Rynek ruski był bardzo chłonny, więc interesy w pasie nadgranicznym kwitły. Król, dbając o interesy swojego mieszczaństwa, praktycznie zamknął ten kierunek handlowy dla obcych. Wyjątek zrobił tylko dla kupców z księ-

stwa świdnickiego. Była to niejako nagroda za zawarcie przez miejscowego księcia sojuszu z Polską. Handel stał się więc tutaj w pewnym sensie instrumentem polskiej polityki.

Białe złoto

Rządy Kazimierza Wielkiego to czas intensywnego rozwoju górnictwa. Król chętnie wydawał zgodę na poszukiwania górnicze. Zwalniało go to z prowadzenia poszukiwań własnym sumptem, a jednocześnie



Statut Kazimierza Wielkiego dla żup krakowskich z 21 kwietnia 1368 roku regulujący zasady wydobywania i sprzedaży soli

gwarantowało kontrolę nad ewentualnym wydobywaniem. Królowi szczególnie chyba zależało na znalezieniu złota i srebra – dzięki temu nie musiałby go kupować i sprowadzać z zagranicy. Mógłby też bić własną monetę.

O ile król liberalnie podchodził do wydobywania kruszców, o tyle ina-

czej traktował wydobywcę soli. Odkryta w połowie XIII wieku sól kamienna w Bochni i Wieliczce była przedmiotem ścisłego monopolu królewskiego (regale). Tylko monarcha decydował, jak, kiedy oraz ile soli można wydobyć. Ustalał również urzędową cenę na sól oraz bronił rynku wewnętrznego przed jej napływem z zagranicy. Żupa krakowska – staropolskie „przedsiębiorstwo”, w którego skład wchodziły kopalnie soli (żupy) w Wieliczce i Bochni – była największym „zakładem” w państwie Kazimierza Wielkiego. Zatrudniała kilka tysięcy ludzi i wydobywała kilkadziesiąt tysięcy ton soli rocznie. To właśnie dochody ze sprzedaży soli przez stulecia były jednym z głównych źródeł stałych dochodów polskich monarchów. Nic dziwnego, że Kazimierz dbał o ten klejnot w koronie. W 1368 roku wydał ordynację (statut) żupy, swego rodzaju konstytucję salin w Polsce.

Główny skład soli z żup krakowskich znajdował się w Krakowie, a ordynacja Kazimierza Wielkiego dokładnie regulowała uprawnienia i powinności krakowskich kupców solnych, zwanych prasotami. Bardzo ważne miejsce w polityce handlowej zajmował wywóz soli za granicę królestwa. Kazimierz przywiązywał wielką wagę do eksportu soli krakowskiej na Węgry. Przede wszystkim chodziło mu o napływ do królewskiego skarbcza węgierskiego złota. Był tylko jeden problem – Madziarzy mieli własną sól. Kazimierz nie dał za

wygraną – w 1354 roku uzyskał od Ludwika Andegaweńskiego przywilej na eksport soli na Węgry i zatroszczył się, by trafiała tam sól miętka (zwana warzonką). Była ona lepsza jakościowo od soli pochodzącej z Siedmiogrodu. Nadto przedsiębiorczy Kazimierz zastosował bardzo nowoczesną politykę protekcyjniczną

ną, a mianowicie dumping. Sól krakowską sprzedawano Węgom znacznie poniżej kosztów produkcji i transportu, pod jednym wszakże warunkiem – zapłata będzie w złotej monecie.

Działalność Kazimierza Wielkiego w sferze ekonomicznej i gospodarczej podporządkowana była stwo-

Żydzi króla

Ważną rolę w realizacji królewskich projektów gospodarczych odgrywali Żydzi. Kazimierz włożył wiele wysiłku w to, by zwiększyć wpływy do królewskiego skarbcza z tytułu różnego rodzaju podatków, danin, opłat i innych świadczeń. Usprawnienie ściągłości tych wszystkich

zobowiązań wymagało zatrudnienia specjalistów, którzy byli w stanie zapewnić ich sprawne egzekwowanie. A tych król musiał szukać przede wszystkim wśród żydowskich bankierów i kupców. Odwdzińczył się im przywilejami pozwalającymi Żydom na trudnienie się handlem, lichwą i gwarantującymi bezpieczeństwo osobiste oraz poszanowanie miejsc kultu i cmentarzy. Król określił wysokość maksymalnego oprocentowania pożyczek niezabezpieczonych nieruchomością – od jednej grzywny maksymalnie można było tygodniowo naliczyć procent w wysokości 1 gr (Wielkopolska) lub pół grosza

(Małopolska). Było to dużo, bo w pierwszym wypadku oprocentowanie wynosiło 108 proc. rocznie! Przywilej generalny Kazimierza Wielkiego był później potwierdzany przez kolejnych polskich władców do upadku Rzeczypospolitej.

Szczególnie ważną rolę w zawiądywaniu żupą krakowską odgrywał jej zwierzchnik – żupnik krakowski mianowany przez króla. Do jego obowiązków należało zapewnienie właściwego funkcjonowania kopalni. Przede wszystkim odpowiadał za zbyt soli, czyli za wpływy z handlu do królewskiego skarbcza. Z punktu widzenia interesów króla i państwa była to ważna funkcja. Na to odpowiedzialne stanowisko monarcha powołał w 1368 roku członka krakowskiej gminy żydowskiej Lewkę, syna Jordana, jednocześnie królewskiego wierzyciela.

Koniec pewnego projektu

System gromadzenia środków w skarbcu królewskim na potrzeby państwa powoli demontowali następcy Kazimierza – Ludwik Andegaweński i pierwsi Jagiellonowie. Ich ustępstwa i ograniczenie (wręcz likwidacja) kolejnych obciążeń, którym podlegał dotychczas stan rycerski, były podyktowane głównie względami politycznymi. Ludwik,

GROSZ KRAKOWSKI

Grosze praskie dominowały na polskim rynku pieniężnym, dlatego Kazimierz Wielki, realizując hasło ujednoczenia monety w swoim królestwie, bezpośrednio nawiązał do monet czeskich. W 1367 roku wypuścił grubszą monetę – grosz



Grosz krakowski Kazimierza Wielkiego. Awers (z lewej): KAZIMIRVS. PRIMVS DE. GRATIA. REX. POLONIE (Kazimierz I z bożej łaski król Polski). Rewers (z prawej): GROSSI. CRACOVIENSES (grosze krakowskie)

krakowski o wadze 3,26 g. Kształt pieniądza ostatniego Piasta wyraźnie nawiązywał do czeskiego wzorca. Na awersie została zachowana korona i podwójny otok, a na rewersie piastowski orzeł zastąpił lwa.

Monety krakowskie nie przynosiły monarsze dochodu, jedynie straty. Spowodowane to było koniecznością sprowadzania srebra z zagranicy lub przebijania groszy praskich. Tak czy inaczej, król zaniechał nieopłacalnej produkcji, a będące w obiegu grosze krakowskie zostały z czasem wyłapanie i przebite na bardziej dochodowe kwartniki.

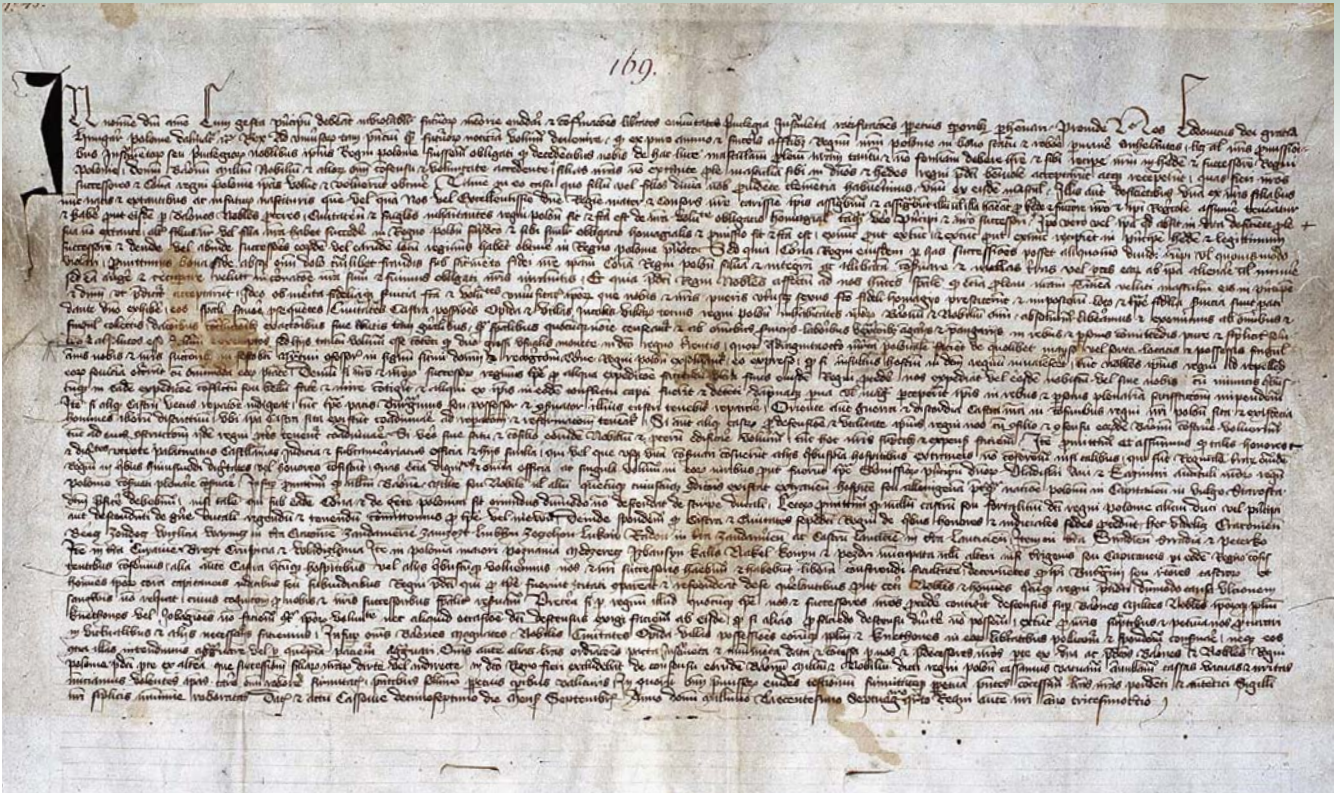
rzeniu skarbu królewskiego. Stąd plan przebudowania całości obiegu pieniężnego i oparcia go na monecie kruszcowej – srebrnym groszu. Wyraźnie widać, że król konsekwentnie wspierał osadnictwo na prawie niemieckim oraz rozbudowywał i chronił handel i górnictwo. Ta polityka przyniosła zamierzony efekt – szacuje się, że pod koniec życia Kazimierza do skarbcza wpływało ok. 85 tys. grzywien, co odpowiadało ówczesnej równowartości tony złota.



Floren Ludwika Węgierskiego



Ludwik Węgierski wg Jana Matejki



Przywilej koszycki, wystawiony przez Ludwika Węgierskiego w 1374 roku



Jadwiga Andegaweńska, mal. Marcello Bacciarelli

Jadwiga i Władysław Jagiełło byli monarchami z wyboru. Stąd chęć kupienia wyborców i ich lojalności. Zarówno Andegawen, jak i Jagiełło musieli dodatkowo zapewnić tron swoim potom-

kom. To kosztowało ich kolejne ustępstwa. Symbolem tego kupczenia może być przywilej koszycki z 1374 roku. Ludwik Węgierski lekką ręką obniżył dotychczasowy wymiar poradnego (12 gr za łan) do wymiaru wręcz symbolicznego – 2 gr. W ten sposób bardzo uszczuplił dochody państwa. Niedługo potem



Władysław Jagiełło wg Jana Matejki

Denar krakowski Jadwigi (powyżej) oraz kwartnik (tzw. trzeciak) Władysława Jagiełły (po prawej)

(w 1381 roku) podobne zwolnienie uzyskało duchowieństwo świeckie. Klasztory płaciły nieco więcej, bo 4 gr z łana (wcześniej 24 gr). Prócz tego powinny dawać stację królówi lub jego urzędnikom. Z biegiem czasu zamieniono ten obowiązek na opłatę stacyjną.

Pustki w skarbie powodowały, że monarcha musiał prosić szlachtę o nadzwyczajne podatki. Pierwszy z nich uchwalono w 1404 roku w związku z zamierzonym wykupem ziemi dobrzyńskiej z rąk krzyżackich. Kolejne nadzwyczajne podatki uchwalano podczas wojny trzynastoletniej.

Z kolei Jagiellonowie na szeroką skalę prowadzili rozdawnictwo dóbr królewskich, budując w ten sposób własne stronnictwo polityczne. Niezwykle kosztowne dla skarbu państwa były wojny. Stąd powszechna praktyka zastawiania przez króla dochodów z dóbr królewskich. Zastawiano również dochody z miast. Było to niebezpieczne, bowiem mogło doprowadzić do utraty kontroli władcy nad zastawionymi nieruchomościami. Zaledwie kilka dekad od śmierci Kazimierza Wielkiego państwo ponownie znalazło się w opłakanej sytuacji finansowej.

Jagiellonowie biją monety

Władysław Jagiełło rozpoczął działalność menniczną od bicia denarów, na których zamiast polskiego orła pojawia się podwójny krzyż Jagiellonów. Emitowano także półgrosze oraz kwartniki, które liczyły 1/6 grosza, nie zaś, jak dotychczas, ćwierć skojca. Z czasem orzeł powraca na monety, ale jednocześnie następuje ich deprecjacja, co od razu przełożyło się na cenę grosza. Zamiast 12 denarów płacono 16, a z czasem 18. Tym samym półgrosz był warty 9 denarów, a mały kwartnik 3 denary. Stąd jego nazwa trzeciak bądź ternar.

Praktyka ciągłego pogarszania pieniądza wywoływała falę krytyki. Jagiełło musiał przed nią ustąpić i w 1414 roku zamknął dochodową dla siebie mennicę krakowską. Ale już dwa lata później we Wschowie

MONETA JAKO ŹRÓDŁO W NAUCZANIU HISTORII

Pieniądz jest źródłem historycznym, które wiele mówi o stosunkach gospodarczych i politycznych. Umieszczone na nim symbole świadczą o politycznych dążeniach i ambicjach emitenta. W odróżnieniu od poprzedniego okresu, kiedy z brakteatów niewiele można było odczytać, teraz wyobrażenia i symbole są wyraźne i dokładne. Warto po nie sięgnąć i dokonać ich analizy.

Zadania:

- Opisz sposób przedstawienia monarchy, wymień atrybuty władzy umieszczone na dukacie Władysława Łokietka i kwartniku krakowskim Kazimierza Wielkiego (str. 2 i 3) i zastanów się nad celowością właśnie takiego ukazania władcy.
- Wyjaśnij powód umieszczenia wizerunku św. Stanisława na dukacie Władysława Łokietka (str. 2).
- Na podstawie prezentowanych tekstów wyjaśnij genezę reformy groszowej przeprowadzonej w Europie w XIII – XIV stuleciu.
- Przyjrzyj się groszowi praskiemu Wacława II (str. 1) i groszowi krakowskiemu Kazimierza Wielkiego (str. 3). Wskaż podobieństwa i powiedz, dlaczego ostatni Piast na polskim tronie produkował pieniądz łudząco podobny do monet czeskich.
- Wyjaśnij rolę napisów i symboli umieszczonych na kwartniku ruskim Kazimierza Wielkiego (str. 3).
- Wskaż różnice w prezentowanych monetach królewskich i pieniądzach miast Prus Królewskich (str. 7) w XV wieku. Z czego mogły one wynikać?

Odpowiedzi umieścimy na naszej stronie internetowej
www.mowiawieki.pl

zaczęła działalność kolejna mennica. Niedługo potem szlachta wymusiła na władcy przyrzeczenie, że bez zgody rady nie będzie wydawał zarządzeń związanych ze sprawami monetarnymi. Jednak król specjalnie się tym nie przejął i w 1431 roku w Krakowie rozpoczął produkcję denarów z lichego srebra. Krytykował to biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki, ale po wstąpieniu na tron Władysława Warneńczyka nie miał nic przeciwko dalszej produkcji niepełnowartościowego pieniądza. Rocznie bito ok. 40 mln tych monet, co jak na ówczesne możliwości było sumą astronomiczną.

Siła nabywcza w okresie groszowym (ceny z okolic Krakowa z 1396 roku)

koziół wykastrowany – 6 gr
zając – 2 gr
kogut młody – 1 gr
korzec cebuli – 1 gr
korzec grochu – 2 ½ gr
funt pieprzu – 8 gr
funt szafranu – kopa groszy
funt cynamonu – 2 ½ gr
kamień węgorki – 8 gr
2 postawy (72 łokcie) sukna
macheckiego – 26 grzywien
szerokich groszy praskich

Z czasem denarów było na tyle dużo, że kupcy nie chcieli ich przyjmować. Efektem były regulacje ustanawiające ich przymusowy kurs. Monety miały stanowić równowartość półgrosza. By nie pogarszać sytuacji, zamknięto mennice. Ale wkrótce znów je otwarto – wojna trzynastoletnia z zakonem krzyżackim finansowana była w części właśnie z uruchomionej w 1456 roku mennicy krakowskiej. Monarcha

Mennictwo miast pruskich

Sojuznikami Kazimierza Jagiellończyka w wojnie trzynastoletniej były silne gospodarczo miasta pruskie. Poniosły one duże koszty wojenne, ale za pomoc uzyskały wiele przywilejów, m.in. prawo wybijania własnego pieniądza. Od 1457 roku Gdańsk, a później Elbląg i Toruń, mogły emitować własne monety. Prócz herbu i nazwy miasta umieszczano na nich herb Prus Królewskich lub znaki heraldyczne Kazimierza Jagiellończyka. Wybite wówczas szelągi były gorsze zarówno od polskich półgroszy, jak i szelągów krzyżackich. Ich zadaniem, prócz subsydiowania wojny, było zastąpienie monety krzyżackiej.



Szelągi miast pruskich (od lewej): Elbląga, Gdańska i Torunia. Na rewersach widoczne są herby miast



Kazimierz Jagiellończyk
wg Jana Matejki



Denar krakowski
Kazimierza
Jagiellończyka

emitował liche, ale dochodowe denary oraz półgrosze koronne (mniejsze i lżejsze niż monety Jagiełły). Zwano je piorunkami – od podskarbiego królewskiego Piotra z Kurozwęk o przydomku Piorun. Kurozwęcki na produkcji menniczej zbił zresztą wielki majątek, za co powszechnie był krytykowany, ale stanowiska nie stracił.

Rafał Jaworski
Wojciech Kalwat

Konkurs dla czytelników

Zapraszamy do udziału w konkursie wiedzy numizmatycznej. Na dziesięć osób, które udzielą prawidłowych odpowiedzi, czekają nagrody książkowe.

Pytania konkursowe:

*Jak nazywano brakteaty Bolesława Krzywoustego z umieszczonym na nich wizerunkiem św. Wojciecha?
W którym roku wyemitowano pierwszy polski pieniądz papierowy?*

Odpowiedzi (z dopiskiem: konkurs „Polski pieniądz przez wieki” nr 3) prosimy nadsyłać do 15 lipca 2010 roku na adres:

Redakcja „Mówią wieki”, ul. Grzybowska 77, 00-844 Warszawa.

Lista zwycięzców zostanie opublikowana na stronie internetowej www.mowiaiewieki.pl